

RYSZARD GRZESIK

## POLSKI ŚWIĘTY NA SŁOWACJI — ANDRZEJ ŚWIERAD

Jednym ze świętych żyjących przed tysiącem lat, których kult jest szczególnie żywy na Słowacji, jest św. Świerad, doznający czci wspólnie ze swym uczniem, Benedyktem. Znamy właściwie tylko ostatnie lata jego życia, opisane przez biskupa pięćciokościelskiego Maura w Legendzie św. Andrzeja — Świerada i Benedykta<sup>1</sup>. Powszechnie przyjmuje się, że powstał on dla celów kanonizacji obu pustelników

<sup>1</sup> *Vita sanctorum heremitarum Zoerardi confessoris et Benedicti martiris a beato Mauro episcopo Quinecclesiastensi descripta*, ed. E. Madzsar, w: *Scriptores rerum Hungaricarum* (dalej cyt.: SRH) ed. E. Szentpétery, t. 2, Budapest 1938 s. 347–361. Nowsze wydania: H. Kapiszewski, *Cztery źródła do życia św. Świrada „Nasza Przeszłość”* (dalej cyt. NP), t. 19:1964 s. 17–21 (z polskim przekładem); J. T. Milik, *Święty Świerad. Saint Andrew Zoerardus*, Roma 1966 s. 12–16 (tekst łaciński), s. 17–20 (tekst polski). Ostatni przekład czeski: *Legendy a kroniky koruny uherské*, wyd. R. Pražák, tłum. J. Nechutová, D. Bartoňková, Praha 1988 s. 56–73. Ostatni przekład słowacki: *Legendy stredovekého Slovenska. Ideály stredovekého človeka očami cirkevných spisovateľov*, wyd. R. Marsina, Nitra–Budmerice 1997 s. 33–43, 345–348. Osobą Maura zajmuje się każdy z autorów analizujących *Legendę* oraz omawiających kult Świerada i Benedykta. Zob. szczególnie: J. Kútnik, *O pôvode päťkostolského Maura*, „Spiš. Vlastivedný časopis” t. 2:1968 s. 155–172 (Maur był Słowakiem z okolic Nitry). H. Kapiszewski, *Cztery źródła*, s. 5 n. powątpiewa w pobyt Maura w klasztorze zoborskim. Podobnie sądzi J. T. Milik, *dz. cyt.*, s. 122 przyp. 45 oraz s. 123 przyp. 46 a także badacze węgierscy, np. Gy. Györfy, *István király és műve*, wyd. 2, Budapest 1983 s. 180; L. Koszta, *Mór Pécsi püspök*, w: *Korai magyar történeti lexikon (9–14 század)*, red. Gy. Kristó, Budapest 1994 s. 466. Po śmierci opata Pannonhalmy, Anastazego, Maur został jego następcą. W 1036 r. został drugim z kolei biskupem Pięćciościółów. Zmarł przed 1070 r.

w 1083 r.<sup>2</sup> Ks. Viliam Judák zwraca uwagę na logiczną, wręcz prawniczą kompozycję dzieła. Zgodnie z regułami kanonizacyjnymi wspomina się najpierw o pochodzeniu Andrzeja — Świerada *de terra Poloniensium*, następnie Maur wskazuje na swoje źródła. Była to relacja świadków znających Świerada: jego ucznia Benedykta, opata klasztoru zoborskiego Filipa oraz wskrzeszonego rozbójnika. Maur dodaje, że za młodo, gdy był *puer scholasticus*, widział Świerada osobiście, lecz o jego cnotach usłyszał dopiero po jego śmierci<sup>3</sup>. Następnie opisuje jego ascezę oraz wyjaśnia ją teologicznie, podkreśla zwłaszcza, że Świerad korzystał z reguły greckiego anachorety Zosimosa<sup>4</sup>. Biskup pięciokościelski krótko wspomina też o męczeństwie Benedykta, ostatniego ucznia Świerada. Męczeństwo, jak wiadomo, było już warunkiem wystarczającym do kanonizacji, dlatego *gros* uwagi poświęcił autor polskiemu eremitcie, uzasadniając, że ostra asceza, jakiej się oddawał, była równorzędna z męczeństwem. Ele-

<sup>2</sup> Sam Maurus podkreśla zaangażowanie księcia Gejzy w szerzenie kultu Świerada. Píše, że podczas pobytu tego księcia w Pięciokościolach (wiadomo, że Gejza pogodzony z królem Salomonem spędził z nim w Pécsu Wielkanoc 1064 r.) biskup przekazał mu relikwię łańcucha, którym za życia opasany był Eremita. Gejza od ugody w Várkony był księciem trzeciej części Węgier — jego domena obejmowała m in. księstwo nitrzańskie, por. np. Gy. Kristó, *A XI. századi hercegség története Magyarországon*, Budapest 1974 s. 65. Starania o wyniesienie na ołtarze nitrzańskich eremitów miały podkreślić samodzielność księstwa. Przypuszcza się, że Gejza podjął także starania o reaktywowanie osobnej diecezji nitrzańskiej, tak V. Judák, *Hviezdy slovenského neba. K úcte sv. Svorada–Andreja a Beňadika, patrónov Nitrianskej diecézy, z príležitosti 910. výročia ich svätorecenia, na zveladenie pútnického miesta na Skalke*, bmrw [1993] s. 22. Gejza objął tron węgierski w 1074 r. i rządził do śmierci w 1077 r. Po nim tron objął jego brat Władysław, który doprowadził do końca kanonizację. Świerad wraz z Benedyktem wyniesieni zostali na ołtarze 17 lipca 1083 r., obok trzech innych świętych: króla Stefana, jego syna Emeryka oraz Gerarda, biskupa Csanádu.

<sup>3</sup> H. Kapiszewski, *Eremita Świrad w Panonii (Ze stosunków polsko–panońskich na przełomie XI i XII w.)*, NP, t. 10: 1959 s. 48–66 przypuszcza, że Świerad ok. 1010 r. przebywał w opactwie Pannonhalma. Określenie *puer scholasticus* oznacza wiek do 14 lat; por. D. Třeštík, *Kosmova kronika. Studie k počátkům českého dějepisectví a politického myšlení*, Praha 1968 s. 36; J. Kútník, *O pôvode päťkostoľského Maura*, s. 160. J. T. Milík, *Święty Świrad*, s. 27 przeciąga „okres zakostwa” do 24 r. życia.

<sup>4</sup> Obszerny *passus* Zosimosowi, znanemu z legendy o św. Marii Egipcjance poświęca J. T. Milík, *Święty Świrad*, s. 58–71. Legenda ta znana była też na Zachodzie — trafiła m. in. do *Złotej Legendy*. Ostatnie tłumaczenie polskie: Jakub de Voragine, *Złota Legenda. Wybór*, tłum. z j. łac. J. Pleziowa, Wrocław 1996 s. 283–290.

mentem tego męczeństwa był łańcuch, którym opasał się Święty, a który wrósł w ciało, przebił otrzewną i stał się bezpośrednią przyczyną jego zgonu. Maur podaje też dwa cuda, które zdarzyły się za pośrednictwem Świętego, a kończy swój tekst teologicznym uzasadnieniem Świeradowej świętości<sup>5</sup>.

Tekst *Legendy* jest podstawowym źródłem do dziejów Świerada. Na nim opierał się autor *Legendy większej* św. Stefana, powstałej krótko przed 1083 r. W siódmym rozdziale wspomina, że za czasów Stefana na Węgry przybywali zagraniczni misjonarze, wśród nich Astryk z uczniami. Astryk założył klasztor u stóp Żelaznej Góry. Z Polski przybyli wraz z nimi Andrzej i Benedykt<sup>6</sup>. Analizując tę wiadomość Henryk Kapiszewski uznał ją za częściowo niezależny od *Legendy* Maura przekaz o działalności Świerada<sup>7</sup>. Na tej podstawie skonstruował on hipotezę, że Świerad po raz pierwszy przybył do państwa węgierskiego jeszcze za życia św. Wojciecha, który mógł go posłać z listem do Rady. Po dostarczeniu listu Świerad miał się udać do Astryka do klasztoru *ad radicem montis ferrei*, gdzie pomagał w prowadzeniu akcji misyjnej wśród Słowian tej części Panonii<sup>8</sup>. Jednak bliższa analiza tego fragmentu nie potwierdza jego przypuszczenia. Autor *Legendy większej* wiadomość o przybyciu z Polski Andrzeja i Benedykta podał po opisie przyścia Astryka z uczniami. Wymienia on zatem tylko cudzoziemskich misjonarzy, którzy przybyli na Węgry w czasach św. Stefana. Widać wyraźnie, że czerpie tutaj z *Legendy* Maura, lecz wykracza poza nią, gdy Benedykta także wywodzi z Polski. Potem autor *Legendy* wraca do działalności Astryka podając, że założył on klasztor u stóp Żelaznej Góry. Wiadomość o naszych eremitach jest zatem tylko nieszczęśliwym z punktu widzenia logiki narracji wtrąceniem, rozbijającym integralność przekazu o Astryku. Nie sugeruje ona w żadnym razie związków Świerada z Astrykiem<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> V. Judák, *Hviezdy*, s. 19–20; Tenże, *Maurova legenda — Vita sanctorum heremitarum Zoerardi confessoris et Benedicti martyris*, w: *Skalka pri Trenčine. Miesto legendy a púti. Zborník z vlastivedného seminára 23 mája 1996*, red. R. Maršína, Trenčín 1997 s. 42.

<sup>6</sup> *Legenda Sancti Stephani regis maior et minor, atque Legenda ab Hartvico episcopo conscripta*, ed. E. Bartoniek, SRH t. 2 s. 382 w. 13–27; s. 383 w. 1–5.

<sup>7</sup> H. Kapiszewski, *Eremita Świrad w Panonii*, s. 29–30; Tenże, *Cztery źródła*, s. 21–24.

<sup>8</sup> H. Kapiszewski, *Eremita Świrad w Panonii*, s. 22–48.

<sup>9</sup> Argumentację H. Kapiszewskiego zbił już J. T. Milík, *Święty Świrad*, s. 8–9.

H. Kapiszewski wysuwając swoją hipotezę o kilku pobytach Andrzeja Świerada na terenach dzisiejszych Węgier zasugerował się bez wątpienia przekazem Jana Długosza. Píše on o świątobliwym życiu obu eremitów w okolicach Czchowa, a następnie o ich przejściu do Panonii, gdzie mieli wstąpić do klasztoru pod Żelazną Górą, któremu przewodził opat Astryk<sup>10</sup>. Bez wątpienia Długosz węgierskie wiadomości zaczerpnął z *Legendy* większej lub Hartwika<sup>11</sup>, nie mogą one zatem służyć nam jako źródło. Natomiast godne uwagi są jego słowa o kulcie oddawanym Świeradowi w Małopolsce, do których jeszcze wrócimy.

Obok wspomnianych przekazów, źródłem dla kultu Świerada są liczne czytania brewiarzowe w księgach liturgicznych. Są one oparte na *Legendzie* Maura<sup>12</sup>. Najstarszym z nich jest sakramentarz z Hahót, powstały po 1083 r. i jeszcze w XI w. przekazany do nowo utworzonej diecezji zagrzebskiej. Także w Zagrzebiu w brewiarzu z końca XIII w. zachował się najstarszy, niepełny tekst tej *Legendy*. Niektóre księgi liturgiczne zawierały jednak istotne odmianki, zmieniające treść *Legendy*. Nándor (Ferdinand) Knauz w swoim Katalogu rękopisów kapituły bratysławskiej wspomina o brewiarzu krzyżow-

Problematyką fundacji klasztoru ad *radicem montis ferrei* zajął się H. Kapiszewski, *Droga św. Wojciecha z Saksonii do Polski wiodła przez Panonię*, NP, t. 6: 1957, s. 289–299; G. Labuda, *Droga biskupa praskiego Wojciecha do Prus*, „Zapiski Historyczne” t. 34: 1969 z. 3 s. 10–18; R. Grzesik, *Die Ungarnmission des hl. Adalberts*, w: *The man of many devices, who wandered full many ways...*, *Festschrift in honor of Janos M Bak*, red. B. Nagy, M. Sebők, Budapest 1999 s. 233; Tenże, *Węgierski etap misji św. Wojciecha*, w druku w „Almanachu Nowosądeckim” (materiały z sesji poświęconej św. Świeradowi).

<sup>10</sup> Ioannis Dlugossi *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, ed. I. Dąbrowski, V. Semkowicz–Zaremba, Lib. I–II, Varsaviae 1964, s. 222 (r. 998).

<sup>11</sup> Hartwik opracował w latach 1112–1116 nowy żywot św. Stefana, w którym połączył przekaz *Legendy* większej i mniejszej. Wiadomość o naszych eremitach przejął on bez zmian. Zdaniem A. Semkowicza, *Krytyczny rozbiór Dziejów Polskich Jana Długosza*, Kraków 1887 s. 63, głównym źródłem do dziejów Węgier miała być dla Długosza jakaś redakcja Kroniki budzińskiej; pomocniczo miał też korzystać z Kroniki węgiersko-polskiej i Hartwika. Por. też R. Grzesik, *Kronika węgiersko-polska. Z dziejów polsko-węgierskich kontaktów kulturalnych w średniowieczu*, Poznań 1999 s. 28–32 (nt. hagiografii św. Stefana), s. 125–128 (nt. Długosza).

<sup>12</sup> H. Kapiszewski, *Cztery źródła*, s. 15 wysunął sugestię, by uwzględnić je w przyszłych wydaniach *Legendy*. Postulat ten zrealizował J. T. Milik. Teksty liturgiczne zbierają: J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 89–97 (Kodeks z Hahót i brewiarz zagrzebski), a ostatnio Sz. Sólymos, *Szent Zoerád — András (Szórád) és Benedek remeték élete és kultusza Magyarországon*, Budapest 1996.

ców z czerwoną gwiazdą śląskiej proveniencji, do którego wpisano tekst *Legendy* z informacją, że eremita wywodził się z rodu królewskiego. Te same słowa spotykamy w dokumencie biskupa wrocławskiego Rudolfa z Rüdersheimu z 20 października 1468 r. Dowodzą one, że na Śląsku w XIV i XV w. funkcjonowała inna wersja żywotu św. Świerada<sup>13</sup>.

Jak widać z powyższego przeglądu źródeł, mimo że dysponujemy współczesnym przekazem o życiu Świerada (*Legendą* Maura), to jednak jego autor koncentruje się na ostatnich latach życia Świętego spędzonych w klasztorze zoborskim i w położonej w jego okolicach pustelni. Wiemy też o jego pochodzeniu z Polski, a dokładniej z Małopolski, gdzie, w świetle przekazów Długosza, rozwijała się żywa tradycja o nim. Potwierdzają ją dokumenty oraz przeprowadzone w latach 1958–1963 badania archeologiczne kościoła w Tropiu i podania ludowe<sup>14</sup>. Nic więc dziwnego, że badaczy nowożytnych interesowały słabiej oświetlone kwestie: pochodzenie Świerada, jego działalność przed przybyciem do Nitry a także jego duchowość i rozwój kultu<sup>15</sup>. Pochodzenie Świętego i początki jego kultu wyznaczają również dalszą problematykę niniejszego studium.

<sup>13</sup> F. Knauz, *Codices manuscripti Capituli Posoniensis*, Strigonii 1870 s. 182–184. Podaje za: J. Swastek, *Kult św. Andrzeja Świerada na Śląsku i w Wielkopolsce*, „Colloquium Salutis. Wrocławskie Studia Teologiczne” t. 14: 1982 s. 151 przyp. 56. Wpisu dokonał brat Zygfryd z Osobłogi z wrocławskiego konwentu krzyżowców. Brewiarz ten zaginął. Powstaje pytanie, kiedy brewiarz śląskiej proveniencji mógł znaleźć się na terenie ówczesnych Węgier. Czy stało się to dopiero w czasie najazdu Macieja Korwina na Śląsk w 1474 r., czy może wcześniej. W archiwum miejskim w Bratysławie w zbiorze ksiąg liturgicznych przechowuje się „knihu náboženských úvah nemenovaného mnícha, fragment breviára podľa spôsobu v Bratislavského” z XIII w. *Archív mesta Bratislavy. Sprievodca po fondoch a zbierkach*, red. D. Lehotská i in. Praha 1955 s. 84. Krzyżowcy z czerwoną gwiazdą przybyli na Śląsk z Pragi w latach 40. XIII w. W 1253 r. założyli we Wrocławiu klasztor. *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do 1400 r.*, t. 2 z. 1, opr. T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła na Śląsku do końca wieku XIV*, Kraków 1939 s. 370–371.

<sup>14</sup> Dokumenty tropskie i źródła etnograficzne omawia H. Kapiszewski, *Tysiącletcie eremity polskiego. Świrad nad Dunajcem*, NP t. 8: 1958 s. 45–81.

<sup>15</sup> H. Kapiszewski, Z. Sułowski, *Andrzej Świerad*, w: *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, red. R. Gustaw, t. 1, Poznań–Warszawa–Lublin 1971 s. 79–93 (tam wyczerpująca bibliografia); przedruk z pewnymi zmianami w: *Nasi święci. Polski słownik hagiograficzny*. Praca zb. red. A. Witkowska, Poznań 1995 s. 68–78 (tam nowsza literatura); J. Swastek, *Św. Andrzej Świerad*, w: *Polscy święci*, red. J. R. Bar, t. 8, Warszawa 1987 s. 13–69. Zob. też tych autorów biografii Benedykta w cytowanych wydawnictwach.

*Tempore, quo sub christianissimi Stephani regis nutu, nomen et religio deitatis in Pannonia rudis adhuc pullulabat, audita fama boni rectoris, multi ex terris aliis canonici et monachi ad ipsum quasi ad patrem confluebant, non quidem alicuius causa coacti necessitatis, sed ut novum sanctae conversationis gaudium ex eorum conventu adimpleretur. Inter quos quidam, Sancti Spiritus instinctu tactus, ex rusticitate quasi rosa ex spinis ortus, nomine Zoeradus, hanc in patriam de terra Poloniensium advenit et a Philippo abbate, cuius monasterium Zobor nominatum in Nitriensi territorio ad honorem Sancti Hippolyti martyris situm erat, habitu accepto et Andreas nominatus, heremiticarum vitam agere statuit*<sup>16</sup>. Słowa te nie pozostawiają wątpliwości, że Świerad pochodził z Polski. Badaczy zastanawia tylko nie spotykany gdzie indziej zwrot: *de terra Poloniensium*, zamiast: *de Polonia, de terra Poloniae, de terra Polonorum (Poloniorum, Polanorum)*<sup>17</sup>. Powszechnie zwraca się uwagę, że Polonia w owym czasie oznaczała centrum państwa piastowskiego, a więc Wielkopolskę. Maur był świadomy, że Świerad przybył z terenów znajdujących się pod władzą wielkopolskiej dynastii, ale nie z centrum państwa, dlatego użył niecodziennego określenia.

Zasłużony badacz słowackiego wczesnego średniowiecza, ks. Józef Kútnik, wysunął hipotezę, że nasz eremita pochodził z Liptowa. Wniosek swój oparł na przesłance, że Słowacja w czasach Bolesława Chrobrego należała do Polski. Przez Węgry opanowywana była stopniowo. Większa część tego kraju — wraz z Nitrą — dostała się pod władzę węgierską po 1018 r. Północne rejony pozostawały jednak pod władaniem polskim dłużej, Liptów przyłączony został do Węgier dopiero w połowie XII w. Nic więc dziwnego, że przybysz z Liptowa mógł zostać określony w Nitrze jako przybysz z ziemi znajdującej się pod władaniem Polan<sup>18</sup>. Dłaczego jednak uwagę ks. Kú-

<sup>16</sup> J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 12–13.

<sup>17</sup> Różne formy nazwy użyte w hagiografii św. Wojciecha przytacza J. Karwasińska, *Państwo polskie w przekazach hagiograficznych XI i XII w.*, w: *Początki państwa polskiego. Księga Tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, t. 2, Poznań 1962 s. 233–244. Niestety, nie zauważyła ona formy z Legendy Świerada. Por. J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 29–30 i 124 przyp. 49.

<sup>18</sup> Znaczna część terytorium dzisiejszej Słowacji znalazła się w X w. (w literaturze przyjmuje się najczęściej, że po klęsce Węgrów pod Augsburgiem w 955) pod władzą czeską, a po zajęciu Czech przez Chrobrego stała się częścią państwa wczesnopiastowskiego; R. Grzesik, *Przebieg granicy polsko-węgierskiej we wczesnym średniowieczu w świetle Kroniki węgiersko-polskiej*, „Studia Historyczne” t. 41:1998

nika przyciągnął Liptów? Przeprowadził on analizę nazw miejscowych typu Mnich, które szczególnie licznie występują w tym dawnym komitacie. Uznał, że są to nazwy typu kulturowego, odzwierciedlające obecność średniowiecznych eremów, w czym utwierdza go zresztą średniowieczne warianty łacińskie i węgierskie (*Heremum, Remete*). Łączy je z obecnością średniowiecznych pustelników. Mieli to być benedyktyni z monasteru św. Hipolita na górze Zobor, a ich działalność związana była z planami misji słowiańskiej przedsięwziętej przez państwo wielkomorawskie i kontynuowanej po jego upadku przez cały X w. Ze środowiskiem mnichów słowiańskich miał być związany również Świerad, jak wskazują na to wschodnie elementy jego ascezy. Autor śladów pobytu benedyktynów słowiańskich na Liptowie dopatruje się w nazwach typu Polta, pochodzących — jego zdaniem — od imienia Hipolit (nazwa szczytu Kráľova Hoľa w Niskich Tatrach). Pochodzenie Świerada z Liptowa mają uprawdopodobnić nazwy typu Svorad, odnotowane co prawda dopiero w XV i XVI w. Imię to było popularne w tych rejonach w XV w.<sup>19</sup>

Autor oparł się na swych studiach nad wielkomorawską przeszłością Nitry, w której wielką rolę miał odegrać klasztor benedyktynów słowiańskich na Zoborze. Jego istnienie w tym czasie wydaje

z. 2 s. 147–166. Kronika węgiersko-polska prowadzi granicę polsko-węgierską od Ostrzyhomia na wschód (jest to chyba linia przesieki państwa węgierskiego). Nie daje odpowiedzi na pytanie, co było na zachód od Ostrzyhomia. Można sądzić, że Węgry obejmowały tereny zasiedlone przez Madziarów, a więc także Nizinę Naddunajską z Nitrą jako ośrodkiem pogranicza. Zachodnia granicę posiadłości węgierskich w X w. przeprowadza M. Parczevski, *Rekonstruierungsversuch der Besiedlungsgeschichte der frühmittelalterlichen Slowakei*, „Acta Archaeologica Carpathica” t. 15:1975 s. 46–47, na linii Dúdvaňu po Hlohovec. Załogi polskie stacjonowałyby ewentualnie na środkowym Poważu, może i na dolnym przy granicy z Morawami. Polska władza nad częścią Słowacji trwała przypuszczalnie do przelomu lat 20. i 30. XI w., kiedy pogrążone w kryzysie państwo piastowskie nie było w stanie utrzymać dłużej tych ziem. Nie oznacza to, że dostały się one od razu do Węgier. Przez ok. 100 lat ziemie te mogły tworzyć niezależną strukturę plemienną. Por. G. Lukáč, *K počiatkom stredovekého osídlenia Spiša (do konca 12. stor.)*, „Archaeologia historica” t. 18:1993 s. 12; D. Čaplovič, *Včasnostredoveké osídlenie Slovenska*, Bratislava 1998 s. 161–187. Dziękuję dr Gabrielowi Lukáčowi za informacje.

<sup>19</sup> J. Kútnik, *O pôvode pustovníka Svorada (K počiatkom kultúrnych dejín Liptova)*, „Nové Obzory” t. 11:1969 s. 5–122. Możliwość tej nie wyklucza R. Pražák, *Legény a kroniky koruny uherské*, s. 69–70 (przyp. do s. 65). J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 30 łączył eremity z kulturą białobrodowską, sięgając jego zdaniem od Nitry aż po Kraków i Sandomierz. Kultura ta w rzeczywistości ograniczała się do nizinnej części Basenu Karpacciego. por. Z. Hilczek-Kurnatowska, *Bijelo Brdo*, w: *Słownik starożytności słowiańskich* (dalej cyt. SSS) t. 7 s. 454–456.

mi się mało prawdopodobne, chociażby dlatego, że biskupem Nitry był w czasach Świętopełka Wiching, który jak mógł sabotował dzieło Metodego. Nie mogę sobie wyobrazić, by przymknął oczy na powstały pod jego boki klasztor benedyktynów używających słowiańskich ksiąg liturgicznych<sup>20</sup>. Dlatego opowiedziałbym się raczej za jego powstaniem już w czasach św. Stefana, może w samych początkach XI w., co nie wyklucza zresztą możliwości przetrwania eremitów wiernych liturgii słowiańskiej. Nowy klasztor mieli obsadzić mnisi z Pannonhalmy uprawiający ascezę w duchu reformy św. Romualda, łączącego duchowość Zachodu i Wschodu. Klasztor ten mógł zatem rzeczywiście stać się centrum ruchu eremickiego. Byłby to jednak eremityzm łaciński, a nie słowiański i sięgałby raczej pierwszych dziesięcioleci XI w. Wątpliwe, czy Liptów w XI i XII w. rzeczywiście stał się centrum misjonarsko-eremickim związanym z klasztorem św. Hipolita<sup>21</sup>. Nazwy 'Mnich' dotyczą przede wszystkim

<sup>20</sup> R. Grzesik, *Skąd pochodzili Izaak i Mateusz, zamordowani w wielkopolskim eremie*, NP t. 89:1998 s. 471–475. Trzeba pamiętać, że bliskie związki z Bawarią, które dokumentuje wezwanie klasztoru, mieli nie tylko książęta nitrzańscy i wielkomorawscy w IX w., lecz również św. Stefan na początku XI w. Gy. Györfy, *König Stephan der Heilige*, Budapest 1988 s. 130 przypisuje fundację Gizeli. Konwent zoborski z Pannonhalmy wywodzi A. Wędk i, *Zobor*, w: SSS t. 7 s. 169. Autor ten nie wyklucza też istnienia na stokach góry eremu w czasach wielkomorawskich. R. Marsina, *Svätopluk, legenda a skutočnosť*, w: *Svätopluk 894–1994*, Nitra 1996 s. 159–160 również opowiada się za możliwością istnienia benedyktyńskich eremitów przed XI w. Eremityzm byłby jedyną możliwością ich przetrwania po 906 r. Zwolennikiem wielkomorawskich korzeni nitrzańskiego klasztoru był J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 40 nn., opierając się bezkrytycznie na przywileju św. Stefana dla kapituły nitrzańskiej z 1006 r. Tymczasem większość badaczy już przed publikacją studium tego autora zwracała uwagę, że jest to ewidentny falsyfikat. Dyskusję podsumował R. Marsina, *Štúdie k Slovenskému diplomatáru*, č. 2, „Historické štúdie” t. 18:1973, s. 38–44; *Codex diplomaticus et epistolaris Slovaciae*, ed. R. Marsina, (dalej cyt. CDSI) t. 1, Bratislavae 1971 nr 51 s. 49.

<sup>21</sup> Ks. Kútnik łączy te nazwy z majątkiem klasztoru zoborskiego. Tymczasem najstarsze dokumenty zoborskie (z 1111 r. — wersja zachowana, zdaniem R. Marsiny, tylko w transumpcie z 1414 r.) i z 1113 r. nic nie wiedzą o liptowskich majątkach klasztoru. Najbardziej na północ wysunięta jest *in Turcz villa, que appellatur abbatis* [sc. Opatovce? — R. G.], leżąca zatem gdzieś w Turcu, na południowy zachód od Liptowa (J. Běňko, *Starý Turiec*, Bratislava 1996 s. 41 utożsamia to miejsce z Klastorom pod Znievom). Reszta majątku skupiona jest na południowym Powazu i w okolicach Nitry. Por. CDSI, t. 1, nr 68 s. 64 przyp. cc; nr 69 s. 66. Do krytyki dokumentów: R. Marsina, *Štúdie k Slovenskému Diplomataru. K problematike najstarších zoborských listín*, „Historické štúdie” t. 7:1961 s. 201–220 (tekst transumptu s. 217–219); Tenże, *Štúdie k Slovenskému Diplomataru. K problematike najstarších*

szczytów. Daniel Rapant tłumaczy je przekonująco od wyglądu góry, której stoki porośnięte są lasem, zaś bezleśny wierzchołek przypomina tonsurę mnicha<sup>22</sup>. Jeśli nawet nazwa Polta wymieniona w 1260 r. powstała od wezwania klasztornego, to jest ona tylko świadectwem klasztornej własności tych terenów<sup>23</sup>. Imię Svorad popularne na Liptowie w XV w. zdaje się być świadectwem kultu tego świętego, nie może zaś być dowodem jego pochodzenia<sup>24</sup>.

W latach sześćdziesiątych przeciwko powszechnie przyjętemu przeświadczeniu, że Świerad pochodził z Małopolski, wystąpił węgierski badacz emigracyjny, Imre Boba. W szeregu artykułów dowodził, że w rzeczywistości eremita zoborski trafił tam z istrijskiej Puli. Punktem wyjścia stała się dla niego obserwacja, że trzy rękopisy *Legendy większej*: niekompletny tekst zapisany w pasjonale z Heiligenkreuz z przełomu XII i XIII w. (H), *Legendarium klasztoru cysterskiego w Lilienfelde z początku XIII w.* (L) oraz *Legendarium zoborských listín*, „Sborník Filozofickej fakulty Univerzity Komenského, Historica” t. 14:1963 s. 154.

<sup>22</sup> D. Rapant, *Drobné štúdie k slovenskému stredoveku*, cz. 7: *Gens nostra*, „Slovenská archivistika” t. 12:1977 s. 61 przyp. 10. Jego zdaniem nazwy łacińskie typu Heremum są fonetycznym oddaniem węgierskiego określenia haramia 'zbójnik'. Zdaniem E. Krošlákovej, *Slová remeta, remata v slovenskej toponymii*, w: *13 slovenská onomastická konferencia Modra-Piesok 2.–4. októbra 1997*, red. M. Majtán, P. Žigo, Bratislava 1998 s. 91–97 odnotowane w źródłach średniowiecznych oraz we współczesnej toponomastyce nazwy typu 'remete' odnoszą się do pustelni benedyktyńskich i paulińskich. W dokumentach pojawiają się od 1240 r. Najczęściej występują na wschodniej Słowacji (w Zemplinie w powiecie Michalovce i w Szaryszu w powiecie Preszów), w sumie 50 nazw. W środkowej Słowacji jest ich 39, w Honcie, pow. Levice, Tekowie, pow. Žiar nad Hronom i w ziemi nitrzańskiej pow. Prievidza — w sumie 39 nazw. Na zachodniej Słowacji występuje jedynie 5 nazw w okolicach Trenczyna i Nowych Zamków. Rzut oka na mapę pokazuje, że wiąże się z zasięgiem wczesnośredniowiecznego osadnictwa węgierskiego. Autorka nie dostrzegła przykładów z Liptowa podawanych przez J. Kútnika. Podczas pisania artykułu nie miałem dostępu do studium F. Uličnego poświęconego osadnictwu Liptowa. Eremickiego pochodzenia nazw typu 'mnich' nie wyklucza V. Uhlár, *Mnich pri Ružomberku v praveku a súčasnej dobe dejinnej*, „Štúdiijné zvesti AÚ SAV” t. 4:1961 s. 141.

<sup>23</sup> J. Kútnik, *O pôvode pustovníka*, s. 52. Chodzi o nadanie Béli IV dla klasztoru cysterskiego w Spišskym Štiavniku z 14 sierpnia 1260, CDSI t. 2, Bratislavae 1987 nr 650 s. 453 w. 31: [granica posiadłości] *venit versus dictam plagam occidentalem per cacumina moncium in silva ad summitatem moncium niveorum Polta, alio nomine Golicha vocatorum*. Z kontekstu wynika, że chodzi tu o Niskie Tatry. Por. też przyp. 21.

<sup>24</sup> J. Kútnik, *O pôvode pustovníka*, s. 53–55; D. Rapant, *Drobné štúdie*, s. 61 przyp. 10 wyprowadza nazwy Svorad od 'svoru' — łupka z krzemienia i miki.

opactwa benedyktyńskiego w Melku z XV w. (M) podają, że Świerad i Benedykt przybyli *de terra Poliensi*, a tylko jeden rękopis podaje formę *Poloniensi*. Formę tę, zdaniem Boby, podają tylko późne przekazy. Badacz ten zauważa, że tereny dzisiejszej południowej Polski przed XIV w. nie były określane jako *Polonia*. Utożsamienia Świerada z Polską dokonał dopiero Długosz. Rozstrzygającym argumentem dla I. Boby jest wiadomość Bonfiniego, że — *ex ea parte, quam Polianam dicunt [advenerunt] eremitaie duo — Andreas — et Benedictus. Poliana* to tylko Pula, położona w Dalmacji. Dopiero Bollandyści zmienili Dalmację na Sarmację. Polskę Bonfini konsekwentnie określa *Polonią*. Świerad miał dołączyć do św. Romualda zdążającego na Węgry, gdzie najpierw wstąpił na Panońską Górę, potem przeszedł na Zobor. Jego właściwym imieniem było Gerard wymawiane z francuska Żerard. Długosz znał istniejący w Tropiu kościół pod wezw. św. Gerarda biskupa csanádzińskiego, i zmyślił sobie opowiadanie o pobycie rzekomego Świerada<sup>25</sup>.

Z hipotezą I. Boby polemizował już J. Kútnik, który zwrócił uwagę, że łaciński przymiotnik od nazwy miasta Puli brzmi *Polensis*, a nie *Poliensis*<sup>26</sup>. Chyba najpełniej zbija argumenty węgierskiego historyka proboszcz tropski, ks. Stanisław Pietrzak<sup>27</sup>. Przytoczmy tylko kilka z jego argumentów. Słusznie podkreślił on, że I. Boba pominął całą wiarygodną tradycję rękopiśmienną, przechowującą warianty nazwy Polski, a oparł się wyłącznie na trzech rękopisach przekazujących błędną formę<sup>28</sup>. Zaznacza również, że nazwa *Polonia* już

<sup>25</sup> I. B o b a, *Saint Svorad. A Pole or an Istrien?*, w: *II. Congressus historiae Slaviae Salisburgensis, Salzburg, 1.-7. September 1967*, Salzburg 1968 s. 3-4; T e n z e, *Saint Andreas-Zoerard: A Pole or Istrien?*, „Ungarn Jahrbuch” t. 7: 1976 s. 65-71 (obie prace podaje za: R. Pražák, *Nejstarší uherská legenda*, s. 210 przyp. 7); T e n z e, *Szent András-Zoerard: lengyel volt-e vagy isztriai*, „Magyar egyháztörténeti vázlatok” t. 4: 1992 s. 5-11. Hipotezę tę przyjęli badacze zachodni i węgierscy, z polskich np. H. F r o s S J, F. S o w a, *Twoje imię*, wyd. 4 uzup., Kraków 1995 s. 97.

<sup>26</sup> J. K ú t n i k, *O pôvode pustovníka Svorada*, s. 82 przyp. 88.

<sup>27</sup> S. P i e t r z a k, *Św. Andrzej Świerad Zoeradius — Pustelnik znad Adriatyku czy Dunajca?*, w: *Skalka pri Trenčine*, s. 49-69. Artykuł ukazał się w wersji skróconej bez przypisów. Pełna wersja: T e n z e, „Świrad zwany też Zoradem” — *znad Adriatyku czy Dunajca?*, „Slavia Antiqua” t. 39: 1998 s. 81-158. Polemika z poglądami I. Boby przewijała się też w trakcie wystąpienia na sesji naukowej pt. „Św. Świerad i jego czasy. 998-1998”, która odbyła się w Tropiu 10 i 11 lipca 1998 (materiały ukazały się w „Almanachu Nowosądeckim”).

<sup>28</sup> Zdarzył się tu typowy błąd paleograficzny — opuszczenie znaku skrótu, przypuszczalnie już w domniemanej podstawie rękopisów MLH, oznaczonej przez E. Bartoniek znakiem zapytania. Por. *Legenda Sancti Stephani regis maior et minor*,

od początku XI w. zaczęła określać — obok ścisłej Wielkopolski — także terytoria podległe Piastom<sup>29</sup>. Szczególną zasługą ks. Pietrzaka jest krytyka przekazu Bonfiniego. W Bibliotece Czartoryskich w Krakowie znajduje się jedyny zachowany rękopis dzieła Bonfiniego, uznawany powszechnie za najlepszy<sup>30</sup>. Przytaczany przez Bobę fragment II decas, I księgi, 131 rozdziału brzmi: *Item ex ea Dalmatiae parti, quam Poloniam dicunt* —. Polska u Bonfiniego jest zawsze przedstawiona jako część Sarmatii. Można się zatem zgodzić z wnioskiem S. Pietrzaka, że tak było i w tym przypadku, a tylko tekst został zniekształcony przez pisarza<sup>31</sup>. Do argumentacji podniesionej przez proboszcza tropskiego dodać należy fakt ożywionego rozwoju tradycji o pobycie Świerada w dolinie Dunajca, który został całkowicie zignorowany przez węgierskiego badacza. Jego hipoteza nie wyjaśnia także, dlaczego kult Eremity rozwija się od średniowiecza w Małopolsce i na Śląsku, a jest nieznany w Istrii, skąd rzekomo miał się wywodzić<sup>32</sup>. Dlatego próbę przeniesienia Świerada z Małopolski do Istrii należy uznać za nieudaną.

*atque Legenda ab Hartvico episcopo conscripta*, ed. E. Bartoniek, SRH t. 2 s. 371. Cała tradycja literacka i liturgiczna wie, że Świerad pochodził z Polski. Por. też *Legendę Hartwika*, s. 411 w. 1: *Venerunt et alii duo de terra Poloniensi* z odmiankami: B2 C *Polonie*; A (inkunabuł) *Polonien* [sic]. Oba rękopisy pochodzą z XV w., por. R. Grzesik, *Kronika*, s. 31-32.

<sup>29</sup> S. P i e t r z a k, *Św. Andrzej Świerad*, s. 59; T e n z e, *Świrad*, s. 130-133; J. T. M i l i k, *Św. Świerad*, s. 30; A. G i e y s z t o r, *Polska*, w: SSS t. 4 s. 187 (od początku XI w. istniały dwa zakresy stosowania tej nazwy: węższy — ziemia Polan, Wielkopolska, i szerszy — państwo piastowskie).

<sup>30</sup> Obecność rękopisu dzieła historyka włosko-węgierskiego w Krakowie nie dziwi, gdy pamiętamy o szczególnie intensywnych kontaktach polsko-węgierskich w XV i XVI w. Z punktu widzenia historyka literatury charakteryzuje je J. Ś l a s k i, *Wokół literatury włoskiej, węgierskiej i polskiej w epoce renesansu. Szkice komparatystyczne*, Warszawa 1991.

<sup>31</sup> S. P i e t r z a k, *Św. Andrzej Świerad*, s. 55-56; T e n z e, *Świrad*, s. 139-143.

<sup>32</sup> Najdalej na południe wysunięte ślady kultu Świerada znajdujemy w Zagrzebiu. Kult został tam zaszczerpiony przez św. Władysława po ufundowaniu przez niego biskupstwa w tym mieście. Wśród darowanych ksiąg liturgicznych znalazł się sakramentarz św. Małgorzaty z Hahót, por. wyżej, przyp. 12. W trakcie pisania artykułu nie miałem dostępu do pracy: P. R a t k o ś, *Vznik kultu Ondreja Svorada a Benedikta vo svetle zágrebských pamiatok*, „Historijski zbornik” t. 29-30: 1976-1977 s. 77-86. Pula nie należała do Węgier, choć w XI w. miała z nimi bliskie kontakty. Według kompozycji kronikarskiej z XIV w. miał w niej umrzeć Salomon, który w rzeczywistości poległ w walkach pieczyńsko-bizantyjskich w Bułgarii. W. S w o b o d a, *Salomon*, w: SSS t. 5 s. 26; R. P r a ž á k, *Nejstarší uherská legenda*, s. 210 przyp. 7.

Badaczy nęciła kwestia ustalenia, skąd konkretnie wywodził się Świerad. W świetle powyższych ustaleń niekwestionowane pozostaje jego małopolskie pochodzenie. Zaświadcza je kult, żywy w Tropiu co najmniej od początku XIV w. 22 września 1307 r. Władysław Łokietek wystawił przywilej dla Gniewomira, syna Zbrostawa, dziedzica *de sancto Sweradio*. Dokument zachował się w oryginale, jest autentycznym, na co wskazuje choćby analiza listy świadków<sup>33</sup>. Wiadomo jednak, że kult w Tropiu rozwijał się już wcześniej. Wskazuje na to kościół, którego najstarsze fazy datowane są na pierwszą połowę XII czy nawet na schyłek XI w.<sup>34</sup> Zachowane resztki polichromii wskazują, że Tropie było ośrodkiem kultu świętych węgierskich. Jednak Tropie nie może być uważane za miejsce, skąd Świerad pochodził. Nowożytna tradycja, zapisana przez Baroniusza, wskazuje z kolei na Opatowiec jako rodzinną miejscowość przyszłego Świętego. Miała tam mieścić się pustelnia Świerada. Pogląd ten przyjął Tadeusz Wojciechowski<sup>35</sup>. Nowsze badania wykluczają taką możli-

O Puli zob. W. Swoboda, *Pula*, w: SSS t. 4 s. 420–421; Z. Kaczmarczyk, *Miasta dalmatyńskie do początku XV w. Przegląd i obraz urbanistyczny*, Warszawa–Poznań 1976 s. 43–51.

<sup>33</sup> Opublikowany został przez H. Kapiszewskiego jako aneks jego artykułu *Tysiąclecie eremity polskiego* s. 80–81. Dokument zaświadcza (w nawiasie pozycje zajmowane przez nich na liście: *Urzednicy małopolscy XII–XV w. Spisy*, oprac. J. Kurtyka, T. Nowakowski, F. Sikora, A. Sochacka, P. K. Wojciechowski, B. Wyrozumska, red. A. Gąsiorowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990 oraz daty piastowania urzędu): Albert wojewoda sandomierski (poz. 971 jako Wojciech ze Żmigrodu 1306–1313), Mikołaj wojewoda (sc. krakowski, poz. 458, 1305–1312), Pakosław sędzia krakowski (poz. 369 jako Pakosław ze Mstyczowa 1302–1312), Śmił sędzia sandomierski (poz. 909, 1306–1313) i Piotr (z Mokrska) kasztelan małogojski (poz. 624, 1306–1310).

<sup>34</sup> Badania archeologiczno–architektoniczne przeprowadzono w latach 1958–1963. Oprócz fragmentów architektury romańskiej odsonłone także resztki polichromii naściennej z tego okresu, wyobrażającej postać w trójdzielnej koronie na głowie z berłem w ręce (św. Stefan?). Zob. przykładowo: S. Kozieł, S. Świszczowski, A. Żaki, *Badania archeologiczno–architektoniczne w Tropiu, powiat Nowy Sącz*. „Acta Archaeologica Carpathica” t. 6: 1964 s. 63–70; S. Kozieł, *Dotychczasowe wyniki badań archeologiczno–architektonicznych przy kościele św. Świerada w Tropiu nad Dunajcem*, NP t. 23: 1966 s. 105–115; J. Dutkiewicz, *Romańskie malowidło ściennie odkryte w Tropiu*, „Folia Historiae Artium” t. 3: 1966 s. 5–22; A. Żaki, *Archeologia Małopolski wczesnośredniowiecznej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1974, według indeksu s. 647; A. Wędzki, *Tropie*, w: SSS t. 6 s. 162–163; T. Chrzastowski, M. Kornecki, *Sztuka Ziemi Krakowskiej*, Kraków 1982 s. 23–24, 39.

<sup>35</sup> T. M. Baronius, *Vitae, gesta et miracula sanctorum quinque fratrum*, Cracoviae 1610 (podają za: J. Swastek, *Św. Andrzej Świerad*, s. 25 przyp. 65); T. Woj-

wość. Należy zgodzić się z tymi badaczami, którzy stwierdzają, że *w świetle źródeł tak historycznych jak i archeologicznych, a także i współczesnego stanu badań historycznych nie można ustalić pewnego miejsca jego urodzin*<sup>36</sup>. Można przypuszczać, nie było ono bardzo odległe od Tropia, i że w stronach znanych sobie podejmował wyzwanie ostrej ascezy.

Drugim, obok Małopolski<sup>37</sup>, miejscem w Polsce, gdzie rozwinął się kult Świerada, był Śląsk. Co ciekawsze, kult jest poświadczony o sto lat wcześniej, niż w Małopolsce. Tak, jak w Małopolsce w Tropiu, na Śląsku koncentruje się wokół Oławy. Pierwszym dokumentem łączonym z kultem jest bulla papieża Innocentego III z 12 sierpnia 1201 r. zatwierdzająca posiadłości wrocławskiego klasztoru św. Wincentego na Ołbinie. Wśród nich wymienia się kościół św. Błażeja i Sperata w Oławie<sup>38</sup>. Nie wiadomo, czy Oława miała w tym czasie dwa, czy jeden kościół. Wiadomo jednak, że pięć lat później w dokumencie zamiany Oławy między klasztorem ołbińskim a Henrykiem Brodatym wymienione są dwa kościoły: parafialny św. Błażeja i szpitalny św. Andrzeja Świerada. Na tej podstawie przypuszcza się, że w 1201 istniały w tym mieście również dwa kościoły, w tym Św. Świerada, ukrywający się pod *patrocinium* Sperata, rzymskiego męczennika z pierwszych wieków, którego święto przypadało na ten sam dzień (17 lipca), kiedy obchodzono wspomnienie Świerada. Być może imię polskiego ascety zmieniono w rzymskiej kancelarii, gdzie imię rzymskiego męczennika wydawało się poprawniejsze.

*Patrocinium* Świerada pojawia się kilkakrotnie w dokumentach z XIV i XV w. Kościół pod jego wezwaniem uległ zniszczeniu w czasie wojen husyckich i to tak poważnemu, że na jego terenie książę utworzył zwierzyniec. Na prośbę Hanusza Wynera 20 października 1468 r. biskup wrocławski Rudolf z Rudesheim odnowił altarię ku-

ciechowski, *Szkice historyczne XI w.*, wyd. 4, opr. A. Gieysztor, Warszawa 1970 s. 78–83.

<sup>36</sup> J. Swastek, *Św. Andrzej Świerad*, s. 26.

<sup>37</sup> Tenże, s. 60 podaje (bez odwołania się do źródeł czy literatury), że w XII w. na terenie późniejszego podkrakowskiego Kazimierza zbudowano kościół pod wezw. św. Świerada. Nie potwierdzają tej wiadomości: B. Krasnowolski, *Ulice i place krakowskiego Kazimierza. Z dziejów chrześcijan i żydów w Polsce*, Kraków 1992; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 4, z. 4–5, *Kazimierz i Stradom kościoły i klasztory*, cz. 1–2, red. I. Rejduch–Samkova, J. Samek, Warszawa 1987–1994.

<sup>38</sup> *Kodeks dyplomatyczny Śląska. Zbiór dokumentów i listów dotyczących Śląska. Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae*, wyd. K. Maleczyński, t. 1, Wrocław 1956 (dalej cyt. CDS) nr 87 s. 207.

czci Świerada w kościele parafialnym. W dokumencie wspomina się m. in., że pustelnik miał swój erem w okolicach Oławy i że został kanonizowany w Rzymie<sup>39</sup>. Trudno powiedzieć, na ile tradycja pobytu Świerada w okolicach Oławy była żywa w XV w. i wcześniej, nie mamy na ten temat żadnych źródeł. Kilkadziesiąt lat później reformacja zniszczyła kult świętych. Po rekatolizacji Śląska pod panowaniem habsburskim, kult tropskiego eremity nie odrodził się i dopiero badania historyków śląskich od drugiej połowy XIX w. zaczęły przywracać śląskiej ziemi jej średniowieczną tradycję<sup>40</sup>. Wbrew J. Swastkowi sądzę, że tradycja oławska nie była żywą tradycją ludową, jak w Tropiu. O żywości tradycji małopolskiej świadczy, obok przekazu Długosza, choćby nazwanie całej miejscowości od imienia Świętego. Tymczasem w Oławie Świerad jest patronem drugiego — obok parafialnego — kościoła w tym mieście. Kościół ten po powstaniu szpitala stał się właściwie szpitalną kaplicą, a w pierwszych dziesięcioleciach XV w., jak już wspomniano, uległ całkowitej ruinie. Wykluczyłbym zatem istnienie w początkach XI w. pustelni Eremity. Upadałyby zatem rozważania zwolenników pobytu Świerada na Śląsku, którą drogą przeszedł on na Słowację<sup>41</sup>.

J. Swastek poszukując śladów Świeradowego kultu na Śląsku zwraca uwagę na Strzelin, gdzie od XII w. istnieje rotunda (po II wojnie światowej nie użytkowana) pod wezw. św. Gotarda. Jeszcze w XX w. określano ją mianem *die polnische Kirche*. W literaturze niemieckiej i polskiej pojawiała się opinia, że Gotard jest tutaj zniekształconym imieniem Świerada. Nie ustosunkowuje się do niej Tadeusz Kozaczewski<sup>42</sup>, akceptuje natomiast J. Swastek. Dzięki takie-

<sup>39</sup> Dokument zachował się w księdze wpisów Rudolfa pod tytułem: *Translatio altaris sancti Seohardi ex hospitali tempore hussitarum fracto foris Olauiam, ubi vivarium Domini ducis est, ad ecclesiam parochialem ibidem*. Jego fragment cytuję J. Swastek, *Kult św. Andrzeja Świerada*, s. 150. Por. przyp. 13.

<sup>40</sup> Rozwój kultu Świerada na Śląsku oraz stan badań omawia J. Swastek, *Kult św. Andrzeja Świerada*, s. 146–155; Tenże, *Św. Andrzej Świerad*, s. 62–66. Por. też J. Zathy, *Z dziejów kultu św. Idziego w Polsce*, „Życie i Myśl” nr 9–10: 1951 s. 300–303.

<sup>41</sup> J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad i jego kult w Tropiu*, NP t. 52: 1979 s. 32 opowiada się za jego przejściem przez Kotlinę Kłodzką i Morawy do Nitry; Tenże, *Św. Andrzej Świerad*, s. 66. H. Hoffmann, *Der heilige Zoerard*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” t. 3: 1938 s. 285–286 wytycza drogę Świerada ze Śląska na Węgry przez Przełęcz Jabłonkowską.

<sup>42</sup> T. Kozaczewski, *Rotunda w Strzelinie*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” t. 8: 1953, Dodatek 7 s. 11 przyp. 13; Tenże, *Jednonawo-*

mu zabiegowi mógł podbudować swoją hipotezę kłodzkiej drogi św. Świerada. Czy jednak taki zabieg jest słuszny? Zdaniem T. Kozaczewskiego, rotunda powstała przed 1150 r.<sup>43</sup> Odpowiada to czasowi, kiedy w Europie Środkowej rozkwitał kult tego świątobliwego biskupa Hildesheimu, kanonizowanego w 1131 r. W 1135 r. do jego relikwii pielgrzymował Bolesław Krzywousty. Z tą pielgrzymką wiąże się powstanie kilku kościołów pod wezwaniem św. Gotarda. Ich istnienie sięga niejednokrotnie schyłkowych lat życia Krzywoustego, lub — jak w Kruszwicy — połowy XII w.<sup>44</sup> Kościół w Strzelinie dobrze wpisuje się w ten rozkwit kultu Gotarda. Dlatego nie widzę żadnych podstaw, by za jego patronem dopatrywać się rzekomego wcześniejszego wezwania. Dlatego Strzelin musimy wyeliminować jako miejsce kultu św. Świerada.

Nasuwa się pytanie o genezę kultu na Śląsku. Jak wiadomo, Oława została nadana przez Piotra Włostowica ufundowanemu przez niego benedyktyńskiemu opactwu św. Wincentego na wrocławskim Ołbinie. Nadanie to poświadczony jest dokumentem z 1145 r. Kult Świętego rozkwitał w Oławie jeszcze wtedy, gdy była własnością benedyktynów, a następnie premonstratensów. Propagatorów kultu na-

*we kościoły romańskie na Dolnym Śląsku*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Wrocławskiej” nr 16: Architektura nr 2 Wrocław 1957 s. 51: *Rotunda strzelińska posiada dwa wezwania — N.M.P. i św. Gotarda (Świrada)*.

<sup>43</sup> T. Kozaczewski, *Rotunda*, s. 10–11.

<sup>44</sup> K. Kuzmak, *Gotard*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 5 szp. 1341 z Krzywoustym wiąże fundację kościoła św. Gotarda na Zawodziu w Kaliszu, a także w Poznaniu. Poznański kościół wymieniony jest tylko raz w dokumencie nadania przez Przemysła I dominikanom ziemi na lewym brzegu Warty z 1244 r. Nadaniu towarzyszyła rezygnacja biskupa poznańskiego z parafialnego kościoła św. Gotarda w zamian za kościół św. Wojciecha. W okolicy kościoła św. Gotarda dominikanie wystawili następnie kościół i klasztor (obecnie jezuicki między dzisiejszą ul. Dominikańską i Garbarami). Nie zachowały się żadne ślady po pierwotnym kościele, wyników nie przyniosły także badania archeologiczne prowadzone w kościele poddominikańskim. O jego lokalizacji można snuć tylko przypuszczenia. Por. np. W. Błaszczyk, *Wyniki badań archeologicznych w strefie osady św. Gotarda na Starym Mieście w Poznaniu*, w: *Symposium na temat: Początki i rozwój Starego Miasta w Poznaniu do XV w. w świetle nowych badań archeologicznych i urbanistyczno-architektonicznych*. 18–19 X 1973. *Referaty*, Poznań 1973 s. 179–181; *Dzieje Poznania do roku 1793*, red. J. Topolski, Warszawa–Poznań 1988 s. 163–166 (A. Rogalanka). Aktualność zachowuje artykuł T. Tycy, *O kościółku św. Gotharda i kulcie tego świętego*, „Kronika Miasta Poznania” t. 2: 1924 nr 7/8 s. 125–133, przedruk tamże, nr 3/4 z 1990 s. 33–39. W bulli dla Ołbina z 12 VIII 1201 (zob. przyp. 38) pojawia się kościół św. Gotarda w Kostomłotach.



leżałoby zatem szukać w opactwie. Istotnie, gdy przeglądamy nekrolog ołbińskiego klasztoru, znajdujemy imię Świerada. Dla J. Swastka zapiska ta jest dowodem kultu Eremity. Autor zauważa jednocześnie, że zakonnicy nie byli pewni, czy Świerad został kanonizowany, gdyż nie jest zaznaczony jako święty. Zdaniem badacza zapiska ta mieści się pod datą 22 lipca, stosunkowo niewiele oddaloną od jego wspomnienia liturgicznego<sup>45</sup>. Jest to opinia błędna, gdyż zapiskę tę znajdujemy pod datą 22 grudnia. Brzmi ona: *XI kalendas [Ianuaris — R. G.]. Cithionis martiris. Obiit Libertus prepositus frater noster. Jacus sacerdos. Vetula. Blogota. Sdzilaua. Thomas prior. Zverad. Bogdan sanctuarius. Johannes sacerdos de Strelna*. W czasach nowożytnych dopisano: *Anno 1618 obiit reverendissimus in Christo pater Martinus Conradus abbas huius loci*<sup>46</sup>. Po imieniu *Zverad* znajduje się razura. Na fotokopii widoczna jest wymazana litera 's' lub 'f'. Znaczyłyby to, że pisarz nekrologu z rozpedu chciał wpisać słowo *sanctus*, lub, co bardziej prawdopodobne, *filius* lub *frater*<sup>47</sup>. Znaczyłyby to, że nie chodziło o Świętego, lecz o osobę noszącą jego imię, może brata zakonnego<sup>48</sup>. Oczywiście pojawienie się w konwencie osoby noszącej to imię samo w sobie jest dowodem nabożeństwa żywionego do świątobliwego pustelnika w środowisku ołbińskich premonstratensów, a wcześniej może i benedyktynów. Nasuwa się w tym miejscu hipoteza, że kult ten zaszczerpił w Oławie Piotr Włostowic. Wiemy, że wywodził się on z potężnego rodu śląskiego Łabędziów, mającego swe dobra wokół Wrocławia aż po górę Ślęzę. Kompleks ich posiadłości rozciągał się wokół Trzebnicy, Wierzbna, Oławy, Laskowic oraz Ścinawy. Tak duży zasięg posiadłości uprawdopodobnia przypuszczenie, że był to ród dawnych książąt ślązańskich<sup>49</sup>. Piotr, urodzony ok. 1080 r. i zmarły w 1153 r., towarzysz zabaw dziecięcych Bolesława Krzywoustego, otrzymał od tego księcia stanowisko komesa prowincji śląskiej, a od 1117 r. był

<sup>45</sup> J. Swastek, *Kult św. Andrzeja Świerada*, s. 153.

<sup>46</sup> *Nekrolog Opactwa św. Wincentego we Wrocławiu*, wyd. przygot. K. Maleczyński, tekst przejrzeni, wst. i koment. uzup. B. Kürbis, R. Walczak, w: *Monumenta Poloniae historica, series nova* t. 9 cz. 1, Warszawa 1971 s. 94.

<sup>47</sup> *Tamże*, s. 149 (fotokopia s. 26).

<sup>48</sup> Co słusznie zauważa J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 117 przyp. 20.

<sup>49</sup> M. Friedberg, *Ród Łabędziów*, Kraków 1925 (nadb. z: „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego” t. 7: 1924/1925) nie wyklucza poświadczonych przez tradycję duńskich korzeni rodu; S. Bieniek, *Piotr Włostowic. Postać z dziejów średnio-wiecznego Śląska*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965 s. 31–38.

palatynem. W 1120 r. porwał podstępem księcia przemyskiego Wołodara Rościławowicza. Za ten czyn został obdarowany dobrami w Małopolsce — na dzisiejszej Kielecczyźnie, ziemi radomskiej i opoczyńskiej wokół Skrzyńska<sup>50</sup>. Jednocześnie nałożona została na niego pokuta. W jej ramach Piotr fundował klasztory i kościoły, pielgrzymował też do Saint Gilles, a kult św. Idziego propagował w kraju. W późniejszych latach, jako palatyn Władysława II sprowadził z Magdeburga do kraju relikwie św. Wincentego. W pamięci potomnych zapisał się jako człowiek pobożny, fundator 70 kościołów<sup>51</sup>. Nie widzę przeszkód w przyjęciu hipotezy, że to właśnie Piotr Włostowic ufundował w Oławie kościół pod wezw. św. Świerada. Następnie całą Oławę podarował benedyktynom z Ołbina<sup>52</sup>.

Powstaje jednak kolejne pytanie o początki czci Świerada w Małopolsce. Innymi słowy: czy Piotr Włostowic mógł żywić nabożeństwo do nitrzańkiego pustelnika? Jak wyżej wspomniano, badacze zakładają ciągłość Świeradowego kultu w Tropiu. Jednak cześć żywiona do Eremity mogła znaleźć swój instytucjonalny wyraz dopiero po kanonizacji, która miała miejsce w 1083 r.<sup>53</sup> Musiały też z Węgier dochożyć sygnały o planach kanonizacji, które podtrzymywały pamięć o wybitnym Małopolaninie. Możliwe, że jego kult nabrał intensywności jeszcze przed kanonizacją, w okresie, kiedy Gejza poprosił biskupa Maurusa o napisanie jego żywotu. Pierwsza połowa lat sześćdziesiątych XI w. to okres walk wewnętrznych na Węgrzech, w które wchodziła się Polska popierając synów i wnuków Vazula. Gejza i jego brat Władysław, synowie Béli, urodzili się w Polsce. Bardzo ożywiły się w tym czasie kontakty polsko-węgierskie. Nie jest więc

<sup>50</sup> M. Friedberg, *Ród Łabędziów*, s. 32–53.

<sup>51</sup> Tradycja przypisywała mu założenie siedemdziesięciu lub nawet siedemdziesięciu siedmiu kościołów i klasztorów. M. Friedberg, *Ród Łabędziów*, s. 86–87.

<sup>52</sup> CDS t. 1 nr 25 s. 63 (dokument Bolesława Kędzierzawego zatwierdzający nadania na rzecz opactwa z 1149 r., znany tylko w odpisach): — *Hec autem sunt nomina villarum, quas comites Polonici eidem contulerunt ecclesie. Comes Petrus fundator ecclesie Virbeno, Odram, Crescenciam dedit et Olouam* — Bulla Celestyna III z 8 kwietnia 1193 nr 70 s. 167: — *Wirbinic, Odram, Tristenic et Olouam, quas dedit Petrus comes*. M. Friedberg, *Ród Łabędziów*, s. 91: *Za niemal zupełnie pewne fundacje Piotrowe uważamy więc ośm kościołów... własności klasztoru św. Wincentego kościoły: w Wrocławiu, Oławie, Kościanie [sc. Kostomłotach — R. G.] i Tirstenic*. Por. S. Bieniek, dz. cyt., passim; T. Wasilewski, *Piotr Włostowic*, w: SSS t. 4 s. 113–114.

<sup>53</sup> Nie przeczy to wcześniejszemu rozwojowi kultu ludowego w Nitrze. Być może taki sam kult rozwijał się i nad Dunajcem?

wykluczone, że wtedy właśnie do rodzinnych stron Świerada dotarły wieści o jego świątobliwym życiu w Nitrze i o planach wyniesienia go na ołtarze. Możliwe też, że stało się to ćwierć wieku później, gdy z Węgier do Polski wracał Mieszko Bolesławowic (1086). Równie prawdopodobnie brzmi także trzecia hipoteza, że kult Świerada trafił do Polski dopiero za Bolesława Krzywoustego, po jego powrocie z pielgrzymki na Węgry odbytej w 1113 r. W tym ostatnim przypadku niewykluczone, że Piotr Włostowic, jeden z bliższych księciu ludzi, przejął kult św. Świerada i zaszczerpił go na Śląsku.

Podane wyżej możliwości przejścia kultu św. Andrzeja Świerada z Węgier nie wykluczają się wzajemnie, możliwe nawet, że wszystkie one miały miejsce i wzajemnie się nakładały na siebie. Faktem jest jednak, że kult ten pozostał w Polsce kultem lokalnym, o mniejszym znaczeniu niż na Węgrzech. Jego centrum stało się Tropie, gdzie do tej pory rozkwita, a w średniowieczu obecny był też w śląskiej Oławie, a może i w klasztorze ołbińskim, a nawet wśród krzyżowców z czerwoną gwiazdą<sup>54</sup>.

Trudno natomiast wyrokować cokolwiek o kulcie w innych dzielnicach Polski, zwłaszcza w Wielkopolsce. Wydaje się, że rozwinął się on dopiero w czasach nowożytnych, w XVII lub XVIII w. i wiązał się zwłaszcza z kamedułami. Jego omawianie wykracza poza zakres niniejszego studium<sup>55</sup>.

<sup>54</sup> Pytanie, czy ołbińscy premonstratensi utrzymywali bliższe kontakty z wrocławskimi krzyżowcami z czerwoną gwiazdą, które wyjaśniłyby pojawienie się tekstów o Świeradzie w brewiarzu z 1340 r. Zob. przyp. 13.

<sup>55</sup> Podstawowym źródłem do kultu wielkopolskiego są zabytki budzisławskie. Teksty te podają żywot Stosława-Benedykta, towarzysza Świerada, czyniąc go Wielkopolaninem, rodem z podkonińskiego Budzisławia. Nadawanie świętym imion słowiańskich było charakterystyczną cechą nowożytnego kultu kameduńskiego. Gruntowną analizę tekstu przeprowadził K. Górski, *Uwagi o źródłach budzisławskich*, NP t. 5: 1957 s. 34–60, opowiadając się za ich powstaniem na przełomie XVII i XVIII w.; podobnie J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 167–168, przyp. 184; R. Grzesik, *Adelajda, rzekoma księżniczka polska na tronie węgierskim*, w: *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy*, red. A. Gąsiorowski i in., Poznań 1995 s. 50–51 (w kontekście Adelajdy). Zdaniem K. Górskiego tekst budzisławski mógł powstać w Strzelnie, w klasztorze premonstratenskim. Klasztor ten założony został przez Wszeborę Piotra. B. Kürbis, *Pogranicze Wielkopolski i Kujaw w X–XII w.*, w: *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, red. Cz. Łuczak, Poznań 1978, s. 103, zauważa, że według współczesnego świadectwa Wszebor był powinowatym (cognatus) Piotra Włostowica. Czyżby zapiska budzisławska była odległym echem kultu propagowanego przez Włostowica? Do dziejów kultu w Wielkopolsce zob. biogramy Andrzeja Świerada i Benedykta w *Hagiografii polskiej i Naszych świętych* (zob. przyp. 15); J. Swastek, *Kult św. Andrzeja Świerada*, s. 156–158; Tenże, *Św. Andrzej Świerad*, s. 66–69.

W trakcie powyższych wywodów doszliśmy do następujących spostrzeżeń:

1. Św. Andrzej Świerad jest postacią łączącą dzieje Europy Środkowej. Znana jest jego działalność w Nitrze u schyłku jego żywota. Nie ma potrzeby kwestionowania przekazu *Legendy* autorstwa biskupa Pięciokościołów Maura, zapisanej ok. 1064 r., że na terytorium ówczesnych Węgier przybył z ziemi rządzonej przez Polan. Potwierdza to cała tradycja literacka i liturgiczna. Wydaje się, że pochodził z Małopolski, być może z okolic Tropia.

2. Kult Świerada w Tropiu ma dawną tradycję sięgającą przynajmniej początków XIV w., lecz przypuszczalnie starszą. Kościół pod jego wezwaniem mógł powstać w XII lub nawet pod koniec XI w. Kult mógł nałożyć się na żywą jeszcze pamięć o świątobliwym pustelniku. Mogło to się stać jeszcze przed kanonizacją w latach 60–tych (wyprawy Bolesława Szczodrego na Węgry), po 1086 (powrót z Węgier Mieszka Bolesławowica) lub w 1113 (pielgrzymka Krzywoustego na Węgry).

3. Równie starą tradycję ma jego kult w Oławie, poświęcony od początków XIII w. Kult ten mógł być zaszczerpiony przez Piotra Włostowica. Wiązał się on na Śląsku z klasztorem NMPanny i Św. Wincentego na Ołbinie oraz z krzyżowcami z czerwoną gwiazdą. Wykluczyć należy Strzelin jako miejsce kultu Świerada.

4. Średniowieczny kult Świętego w Polsce miał ograniczony charakter.